

Stowarzyszenie Masław wydało mapę „Po Woli do woli”. Została na niej umieszczonych pięć spacerów na pięciolecie cyklu. Mapę można pobrać ze strony stowarzyszenia: www.maslaw.org.pl.

Do 23 sierpnia pływalnia Nowa Fala przy ul. Garbińskiego 1 jest nieczynna z powodu przerwy technologicznej. Klienci Nowej Fali mogą korzystać z innych obiektów OSiR Wola.

Wola Zmian zachęca do wypełnienia ankiety na temat dzielnicy Wola. Jej wyniki zostaną przedstawione mediom, zarządowi i Radzie Dzielnicy Wola. Szczegóły na profilu Woli Zmian na Facebooku.

Termin składania ofert przetargowych na budowę metra na Woli został przesunięty o 10 dni, czyli na 10 sierpnia. W dokumentacji przetargowej zostały wprowadzone zmiany o charakterze formalnym.

PRZEGLĄD WOLSKI

SIERPIEŃ
2015 r.

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK | Nr 7/2015 | 5 sierpnia 2015 r. | www.przekladwolski.pl | ISSN 2391-7563 | Nakład: 50 000 egz.

BAZGROŁY ZNIKNAJĄ Z MURANOWA

PRZESTRZEŃ MIEJSKA Wolskie organizacje pozarządowe zamalują nielegalne reklamy jednego z muranowskich sklepów. Za wskazanie osoby, która oszpeciała dzielnicę, wyznaczono nagrodę – 2 tys. zł.

Reklamy jednego ze skateshopów namalowano sprayem na muranowskich budynkach kilka miesięcy temu. Sklep nie poczuwa się do odpowiedzialności, bazgroły nadal straszą. Stowarzyszenie Wola Zmian i fundacja Jeden Muranów postanowiły je pouścić.

– Czekaliśmy, aż zrobi to sklep lub wandal, który to namalował – mówi prezes fundacji Jeden Muranów Marek Ślusarz. – Nie doczekaliśmy się, więc wzięliśmy sprawy we własne ręce. 22 sierpnia zaczynamy akcję zamalowywania przy budce na rogu ulic Nowolipki i Smoczej.

Akcja będzie cykliczna. Za każdym razem wolskie organizacje muszą zdobyć zgodę wspólnoty mieszkaniowej lub właściciela budynku, na którym namalowano reklamę.

– Chcemy zaprosić do udziału wszystkich, którzy są przeciwni szpeceniu Muranowa – mówi szefowa stowarzyszenia Wola Zmian

Aneta Skubida. – Przydadzą się ręce do malowania, a jeśli ktoś woli wesprzeć nas finansowo, to na farby wkrótce będzie można zrzucić się na portalu Polakpotrafi.pl.

Dodatkowo 2 tys. zł nagrody czeka na osobę, której informacje pomogą w znalezieniu osoby lub grupy osób, które zniszczyły elewacje muranowskich budynków, malując na nich reklamę skateshopu.

Nagrodę ufundowali: prezes stowarzyszenia Wola Zmian i radna Woli Aneta Skubida, prezes fundacji Jeden Muranów Marek Ślusarz, wiceprezydent Warszawy Jacek Wojciechowicz oraz radny Warszawy i przewodniczący Komisji Ładu Przestrzennego Michał Czaykowski.

Graffiti z nazwą skateshopu zostało wymalowane w kilkunastu punktach bez zgody właścicieli ścian, od tej formy reklamy odcina się też sam sklep.

– Nie możemy tolerować takiej formy wandalizmu – mówi Aneta



Skubida. – Mamy nadzieję, że dzięki ustanowieniu tej nagrody uda się znaleźć sprawcę i pociągnąć go do odpowiedzialności – dodaje.

Informacje można wysłać na e-mail a.skubida@wolazmian.pl.

Nagrodę otrzyma pierwsza osoba, która wyśle informacje pozwalające na zidentyfikowanie osoby, która zniszczyła muranowskie elewacje.

CS

SPACER ŚLADEM WALK

9 sierpnia (niedziela) o godz. 14.15 przy kościele św. Wojciecha przy ul. Wolskiej 76 zacznie się spacer „Wola – powstańcze walki i zagłada ludności cywilnej” w ramach cyklu spacerów „Wyprawy szlakiem powstańczej Warszawy” organizowanych przez Muzeum Dulag 121.

Pierwszy spacer rozpocznie się przy kościele św. Wojciecha, gdzie od 5 sierpnia 1944 r. mieścił się punkt zborny (określany też jako obóz przejściowy) dla wypędzanej ludności cywilnej Warszawy. Będzie obejmować obszar od wału Kolei Obwodowej i al. Prymasa Tysiąclecia w kierunku Śródmieścia, pomiędzy ulicami Wolską i Górczewską, do ulicy Chłodnej i Hali Mirowskiej. Zapisy pod nr. tel. 22 758 86 63, 696 591 295; e-mailem: dulag@dulag121.pl.

CS

BUDOWA ZABRAŁA PRZEJŚCIE

PIESI „Kto skasował przejście dla pieszych przez ul. Bellottiego przy ul. Nowolipki?” – zapytała jedna z Czytelniczek „Przeгляdu Wolskiego”.

Jak tłumaczy, nie ma tam żadnych prac drogowych, samochód jeździ raz na 10 minut, a z tego przejścia korzystają mieszkańcy chodzący do delikatesów Centrum i na przystanek tramwajowy.

„Nikt nie będzie przechodził na drugą stronę ulicy po to, żeby tam przejść i wrócić na właściwą ścieżkę, więc ludzie przechodzą mimo zakazu” – denerwuje się nasza Czytelniczka.

CS

Jak dowiedzieliśmy się w Urzędzie Dzielnicy Wola, przejście zostało skasowane z powodu rozbudowy pobliskiego budynku. Wjazd na teren budowy znajduje się właśnie w miejscu, gdzie znajduje się przejście. – Gdy tylko budowa zostanie ukończona, przejście wróci na swoje dawne miejsce – zapewnia rzecznik Woli Mariusz Gruza.



REKREACJA A ZDROWY ROZSADEK

FELIETON Trasa Maratonu Warszawskiego ma prowadzić przez dwa mosty: Gdański i Świętokrzyski. To dobry moment, by zastanowić się, czy wszystkie biegi powinny paraliżować centrum miasta.

Nie jestem wrogiem biegania i aktywnego spędzania wolnego czasu, jednak zapytałem władze miasta, czy naprawdę konieczne jest blokowanie dwóch przepraw przez Wisłę, gdy odbudowywany jest most Łazienkowski, a prowadzone są prace na moście Grota-Roweckiego.

Coraz częściej pojawiają się głosy, że biegów blokujących ulice miasta jest za dużo. Gdyby były dwa lub trzy w roku, można by się przyzwyczaić. Tymczasem biegów przybywa, mamy już na przykład dwa maratony, dwa półmaratony i coraz więcej biegów okoliczno-

ściowych. Dodatkowo duże firmy zauważyły, że zorganizowanie własnego biegu jest dla nich świetną – i tanią – formą promocji. Można więc się spodziewać, że wkrótce pojawią się nowe tego typu inicjatywy.

Rozumiem argumenty biegaczy, że miasto jest dla wszystkich, a promowanie zdrowego trybu życia powinno być priorytetem władz Warszawy. Jednak warto zauważyć, że zamknięte ulice utrudniają życie pozostałym mieszkańcom. W chwili, gdy ktoś biegnie, ktoś inny spieszy się do szpitala, na ważne spotkanie, odebrać dzieci czy

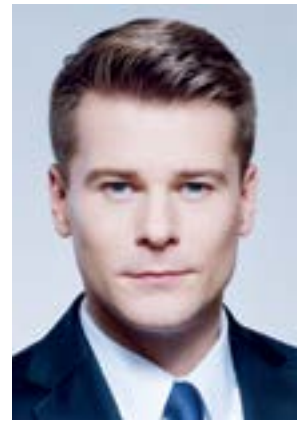
choćby wyłączyć żelazko. W Warszawie i okolicach mamy na tyle dużo leśnych ścieżek biegowych – i wciąż powstają kolejne – by móc dbać o zdrowie i kondycję, nie utrudniając życia innym.

Tym bardziej że wszystkie duże biegi prowadzą przez centrum Warszawy. Jeśli już trzeba zamykać ulice, to czy nie można raz zrobić biegu na Bemowie, raz w Wawrze, raz na Białoleścu?

Spotkałem się ostatnio z argumentem: „Odczep się, pan, od biegaczy i zajmij rowerzystami”. Tymczasem uczestnicy Masy

Krytycznej zastanawiają się, czy nie zrezygnować z comiesięcznych przejazdów ulicami miasta. W przeciwieństwie do biegaczy, którzy najchętniej blokowałyby ulice co weekend.

Innym problemem są tzw. rowerzyści chodnikowi. Rozumiem, że jeszcze nie wszędzie w naszym mieście wybudowane są ścieżki rowerowe i czasem trzeba wjechać na chodnik. Jednak tam rowerzysta jest tylko gościem i powinien przystosować się do pieszych. Rozpędzanie się, dzwonienie i krzyczenie na osoby idące, pomijając odpowiednie



przepisy, świadczy również o braku kultury. To tak, jakby przyjść do kogoś do domu i wyrzucić gospodarza za drzwi.

*Michał Czaykowski,
radny Warszawy, PO
www.facebook.com/m.czaykowski*

ULICA SZAŃCOWA – WIELE LAT ZMAGAŃ

FELIETON Sprawą ul. Szańcowej zajmowałam się od wielu lat, pragnąc doprowadzić do jej remontu. Jest to jedyna sprawa, w której w pewnym momencie poddałam się, oceniając ją jako nie do zrealizowania.

Udało mi się doprowadzić do systematycznego utwardzania ul. Szańcowej żwirem, natomiast dalsze działania w celu utwardzenia jej asfaltem nie przynosiły żadnego efektu. Chociaż od wielu lat mieszkańcy ulicy czekali na wykonanie tej inwestycji, skomplikowane sprawy własnościowe gruntów uniemożliwiały budowę ulicy zgodnie z przepisami prawa, a władze dzielnicy zgodnie z ustawą o finansach publicznych nie mogły budować ulicy na nie swoim gruncie.

Prawa do gruntów pod ulicę miało wiele osób, a każda z nich miała inne oczekiwania. Urząd dzielnicy nie chciał na siłę odbierać gruntów tym, którzy nie chcieli ich przekazać pod budowę drogi. Mieszkańcy ostatecznie wzięli sprawy w swoje ręce. Zawiązali komitet do budowy ul. Szańcowej i sami poprowadzili sprawy własnościowe gruntów tak, że większość właścicieli zgodziła się na przekazanie działek pod budowę ulicy. Niektórzy nie zrezygnowali jednak

z rekompensaty, a nawet zgłosili jeszcze dodatkowe roszczenia.

Regulacja gruntów prowadzona przez mieszkańców trwa już od 10 lat. W czerwcu 2015 r. wraz z burmistrzem Krzysztofem Strzałkowskim i innymi radnymi zainteresowanymi budową nawierzchni asfaltowej odwiedziliśmy mieszkańców ul. Szańcowej. Burmistrz obiecał, że nowa droga powstanie w ciągu półtora roku, gdyż sprawy gruntowe udało się mieszkańcom uregulować w 99 proc.

Przykład ul. Szańcowej jest przykładem godnej do naśladowania postawy i dowodem na to, że sami mieszkańcy powinni czuć się gospodarzami terenów, z których korzystają, a urząd nie zawsze jest w stanie być rozjemcą w sporze. Czasem warto, by mieszkańcy sami wzięli sprawy w swoje ręce. W mojej ocenie najbardziej zaangażowanym w całe przedsięwzięcie mieszkańcom ul. Szańcowej należy się prawdziwy medal za obywatelską postawę godną naśladowania. Wie-



rzę, że burmistrz dotrzyma słowa, i w najbliższym czasie ulica ta, tak bliska memu sercu, zostanie wreszcie wyremontowana.

*Joanna Tracz-Laptaszyńska,
radna Woli, PO*

BUDŻET DLA MIESZKAŃCÓW

FELIETON Procedura budżetu partycypacyjnego wymaga poprawy. Jedną z ważniejszych zmian powinno być zaprzestanie składania projektów przez tych, którzy na co dzień decydują o budżecie dzielnicy.

Głosowanie zostało zakończone, wiemy już, które projekty zyskały największą sympatię mieszkańców. Serdecznie gratuluję zwycięzcom, ale również tym, którym w tym roku się nie udało. Wiem, że wykonali kawał dobrej roboty, a ich wysiłek podjęty na rzecz zmieniania lokalnej przestrzeni już przynosi efekty!

Mój mocny sprzeciw budzi jednak fakt, że w Warszawie – w tym na Woli – swoje projekty

zgłaszali czynni politycy. Wśród nich byli radni opcji rządzącej, a nawet członkowie zarządów dzielnic (na przykład burmistrz Jaworski na Białoleścu). To kompletny brak zrozumienia idei budżetu partycypacyjnego! Oni przecież na co dzień mają do dyspozycji 99 proc. budżetu, a także swoje narzędzia – bezpośrednie rozmowy z decydentami, interpelacje, ale również dużo łatwiejszy dostęp do mediów i promocji projek-

tów. Ten 1 proc. miał być zarezerwowany dla mieszkańców, którzy nie posiadają takich narzędzi. Ma sprawiać, iż mieszkańcy zintegrują się wokół lokalnych potrzeb, poznają mechanizmy funkcjonowania miasta i będą bezpośrednio w nich partycypować.

Wytlumaczenie, że mieszkańcy sobie nie radzą, dlatego radny musi złożyć projekt w ich imieniu, jest fałszywe. Urzędnicy są pomocni, istnieje też możliwość

korekty projektu już po jego złożeniu. A sytuacja, w której radny składa projekt w imieniu innych pomysłodawców, może zakrawać na kradzież praw autorskich.

Dlatego też apeluję do radnych wszystkich opcji politycznych z całej Warszawy, aby skupili się na zachęcaniu, pomaganiu i wsluchiowaniu się w lokalne potrzeby. A tego na Woli niestety zabrakło – byłam jedną z nielicznych radnych obecnych na spotkaniach,



podczas których projektodawcy prezentowali swoje pomysły.

*Aneta Skubida,
radna Woli, Wola Zmian*

REKLAMA

WSP
WARSZAWSKI SERWIS PRASOWY

Zamów abonament na stronie
www.wsp.waw.pl

Twoje rzetelne i kompletne źródło informacji

AMERICAN DAY NA GÓRCZEWSKIEJ

Piknik miłośników amerykańskiej motoryzacji „American Day #5” odbędzie się 29 sierpnia (sobota) w godz. 11–22 w Liberator Harley-Davidson przy ul. Górczewskiej 30. „Kalifornijskie słońce nad Wi-

ślą zaświeci już po raz piąty. Pół dekady brzmi poważnie, więc mamy taki mały jubileusz, który zobowiązuje. Przy każdej edycji podnosimy sobie poprzeczkę i w tym roku też tak będzie. Bikes & Cars, Kustom Art, Burleska, konkurs Miss Pin-Up, najlepsze zespoły polskiej sceny rockabilly” – zapowiadają organizatorzy.

JAZGODKI W KLUBOKAWIARNI

Koncert kapeli Jazgodki odbędzie się 13 sierpnia w klubokawiarni Jaś & Małgosia. (al. Jana Pawła II 57). Kapela powstała w 2005 r. we wsi Godki – w kuchni. Gra etniczną muzykę z różnych stron Europy.

WOLA NA 2 KOŁA ZACZYNA DZIAŁAĆ

Grupa mieszkańców naszej dzielnicy chce sprawić, by Wola była bardziej przyjazna rowerzystom. Na początek zajmują się stacjami Veturilo – trwa zbieranie propozycji nowych lokalizacji. – Będziemy też poruszać

takie kwestie jak ścieżki rowerowe, stojaki, samoobsługowe stacje napraw czy też kursy naprawy rowerów – mówią organizatorzy. Aby dołączyć do grupy, zgłosić postulat lub być na bieżąco z rowerowymi nowinkami, należy odwiedzić fan page Wola na 2 Koła na Facebooku lub stronę www.wolana2kola.wordpress.com.

NIETYPOWY SKLEP DLA ZWIERZĄT

NOWE MIEJSCA Wyjątkowy sklepik zoologiczny i salon SPA dla psiaków powstał w okolicach Wola Parku przy ul. Szańcowej 17.

W Mascotas znajdziemy produkty, których nie zobaczymy w większości innych sklepów zoologicznych. Designerskie smycze i zabawki czy kartonowe drapaki oraz bardzo szeroki wybór naturalnych, zdrowych karm i przysmaków dla psów i kotów to tylko początek dobrej zabawy. Czeka tam na nas też fachowa i miła obsługa, która z wielką pasją dzieli się swoją wiedzą i doświadczeniem.

Mascotas to też prawdziwe eldorado dla właścicieli królików i gryzoni, bowiem ci znajdą tam ogromny wybór frykasów, zabawek i akcesoriów dla ich małych czworonogów. Co istotne: można zgłosić obsłudze zapotrzebowanie na poszukiwany produkt i w szybkim czasie otrzymać kompletną ofertę z przybliżonym czasem realizacji. Warto dodać, że proponowane ceny są zarazem bardzo przyjazne dla portfela.



Po Mascotas można się przejść również on-line. Wpisując w wyszukiwarce „sklep zoologiczny mascotas”, możemy zajrzeć do środka dzięki opcji „zobacz wnętrze”. Odkryjemy unikalny (pierwszy taki w Polsce) spacer wirtualny z obsługą

i klientami ubranymi w... maski zwierzątek.

W pierwsze dwa tygodnie sierpnia (od 1 do 16 sierpnia) Mascotas przy ul. Szańcowej 17 będzie nieczynne w związku z urlopem, ale od 17 sierpnia (poniedziałek) będzie już funkcjono-

wać normalnie – w tygodniu od godz. 11 do 18 (a czasem nawet dłużej, jeśli klienci tego potrzebują), a w soboty – po wcześniejszym umówieniu się. Można w tej sprawie dzwonić pod numer 501 248 800 lub pisać na adres: sklep@mascotas.pl. ag

Cztery najlepsze filmy muzyczne ostatnich lat zobaczymy podczas ENEMEF: Noc Muzyki. Premierowo zostanie pokazany film „Amy”. ENEMEF: Noc Muzyki to propozycja dla wielbicieli muzyki. Organizatorzy zapewniają, że nie zabraknie fascynujących postaci, zaskakujących fabuł, silnych emocji oraz oczywiście fenomenalnych dźwięków.

7 sierpnia (piątek) w 24 multikinach w Polsce odbędzie się ENEMEF: Noc Muzyki. Muzyczne filmy zobaczymy także w Multikinie Wola Park. W repertuarze: „Co jest grane, Davis?”, „Zaczniemy od nowa”, „Sugar Man” oraz premierowo „Amy” – film poświęcony historii słynnej wokalistki Amy Winehouse.

Początek maratonu o godz. 22, przewidywany koniec około godz. 6 rano. Bilety za całą noc w kinie kosztują od 25 do 32 zł.

ak

DZIAŁKA NA SPRZEDAŻ

NIERUCHOMOŚCI Jaki los czeka teren po zburzonej w ubiegłym roku kamienicy Sieraczka przy skrzyżowaniu al. Solidarności i ul. Żelaznej? Jak dowiedział się „Przegląd Wolski”, działka ma zostać sprzedana.

Mniej więcej rok temu wyburzono starą kamienicę, która znajdowała się u zbiegu al. Solidarności i ul. Żelaznej. Od tamtego czasu teren stoi pusty. Jeszcze w ubiegłym roku urzędnicy tłumaczyli, że najpierw działkę trzeba podzielić geodezyjnie, ponieważ formalnie nie ma dostępu do drogi publicznej.

Czy coś się zmieniło od tamtego czasu? O to zapytaliśmy rzeczniczkę urzędu dzielnicy.

– Obecnie Biuro Gospodarki Nieruchomościami czeka na zakończenie postępowania w sprawie roszczeń do części tej nieruchomości. Po rozstrzygnięciu tej sprawy działka zostanie przeznaczona do sprzedaży – zapowiada Mariusz Gruza, rzecznik Woli.

Rozbiórka kamienicy rozpoczęła się w czerwcu ubiegłego roku, nie obyło się jednak bez niespodzianek.



W pewnym momencie ściana budynku się zawaliła. Uszkodzony został sprzęt firmy prowadzącej prace, konieczne było też wstrzymanie ruchu w al. Solidarności ze względów bezpieczeństwa.

Zburzona kamienica pochodziła z początku XX w. Należała wów-

czas do Hermana Sieraczka, a w jej oficynie znajdowała się między innymi fabryka kapeluszy. Budynek przetrwał II wojnę światową, ale został obniżony. Później przez lata nic się nie zmieniło, ale z każdym dniem był w coraz gorszym stanie technicznym. pb

**PRZEGLĄD
WOLSKI**

Bezpłatny miesięcznik mieszkańców Woli.

Adres korespondencyjny:
Warszawa, ul. Bracka 25
tel. (22) 370 29 88
redakcja@przegladwolski.pl
Wydawca: Marfiel Press
Redaktor naczelny:
Robert Biskupski

Stali felietoniści:
Joanna Tracz-Laptaszyńska
Aneta Skubida
Michał Czaykowski
Piotr Milowański

Portal: www.przegladwolski.pl

Ogłoszenia i reklama:
reklama@przegladwolski.pl
tel. 794 444 838

FB.com/PrzeglądWolski
Nakład: 50 000 egzemplarzy
ISSN 2391-7563

REKLAMA

Zareklamuj się w „Przeglądzie Wolskim”

Niskie ceny
Duży nakład
Skuteczne dotarcie do klienta

reklama@przegladwolski.pl

WOLA MA SWOJEGO POSŁA

WYWIAD Nie wciągnęła mnie „wielka polityka”, pozostałem lokalnym posłem – mówi Michał Szczerba, warszawski poseł na Sejm RP, prezes Towarzystwa Przyjaciół Woli.

W 2011 r. „Życie Warszawy” podsumowując pracę warszawskich posłów, napisało: „Za najbardziej zaangażowanego w sprawy stolicy można uznać Michała Szczerbę”. Czy pod koniec tej kadencji Sejmu dostanie pan taką samą pozytywną ocenę?

Ocena należy wyłącznie do mieszkańców. To dzięki ich zaufaniu i sympatii wykonuję swoją pracę. Nie wciągnęła mnie „wielka polityka”. Pozostałem lokalnym posłem. Staram się być blisko mieszkańców, szczególnie uwagę poświęcając osobom starszym. Warszawa musi być miastem przyjaznym dla osób w każdym wieku. Dlatego doprowadziłem do zmiany ustawy o samorządzie gminnym. W oparciu o nowe przepisy, obok młodzieżowych rad miasta i dzielnicy, powstały rady seniorów mające charakter konsultacyjny, doradczy i inicjatywny. Dzięki nim głos osób starszych jest lepiej słyszany. Zabiegam o ważne inwestycje stołeczne i te w naszej dzielnicy, bo one podnoszą jakość życia mieszkańców.

Na co dzień współpracuję z radnym miasta Michałem Czaykowskim, zarządem dzielnicy i gronem radnych Woli. Razem tworzymy skuteczną koalicję dla Woli.

Jakie działania, w które był pan zaangażowany, można uznać za szczególnie ważne?

Jest ich naprawdę dużo. Wspieram kontynuację budowy II linii metra. Nowe stacje – Wolska-Płocka, Park Moczydło czy Księcia Janusza – zapewnią nam szybszą komunikację z centrum i innymi rejonami miasta. Rząd ze środków UE przekazał miastu blisko 3 mld zł na budowę odcinka centralnego metra, ale też zaprojektowanie sześciu kolejnych stacji. Trzeba zrobić wszystko, aby Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju w ramach nowych programów znalazło na nie środki.

Nigdy nie zapominam też o osobach starszych, którym tak dużo zawdzięczamy. Zaslugują one na szczególną troskę i wszechstronną pomoc. Dlatego wspieram dyrekcję Szpitala Wolskiego, aby jeszcze tej jesieni otworzony został pierwszy na Woli oddział geriatryczny. Pawilon, w którym kręcono film „Bogowie” o prof. Relidze, został gruntownie zmodernizowany i 36 nowych łóżek



czeka na pacjentów w podeszłym wieku. Sprzęt przekazała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Potrzebny jest tylko kontrakt z NFZ, o który wspólnie zabiegamy. W tym samym szpitalu rozpoczęła się też budowa nowego oddziału kardiologii i pracowni diagnostyczno-endoskopowej.

Z mojej inicjatywy powstała w Sejmie Komisja Polityki Senioralnej, której jestem przewodniczącym. Polskie społeczeństwo się starzeje, dlatego władze publiczne muszą być przygotowane na wyzwanie, jakim jest dłuższe życie obywateli. Jednak najważniejsze jest, żeby było ono godne, zdrowe i w miarę możliwości aktywne. Jestem zainspirowany energią warszawskich seniorów. Od lat współpracuję z Uniwersytetami Trzeciego Wieku, Polskim Związkiem Emerytów, Rencistów i Inwalidów oraz Polskim Komitetem Pomocy Społecznej.

Czy w tej kadencji udało się uchwalić ustawy ważne z punktu widzenia Warszawy?

Na pewno do tej grupy należy ustawa dotycząca „janosikowego”, która ograniczyła niesprawiedliwe wpłaty Mazowsza na rzecz innych województw. Dzięki niej 160 mln zł więcej pozostaje

w dyspozycji Mazowsza. Warto przypomnieć, że zarówno centrum ATTIS przy ul. Górczewskiej, jak i Szpital Zakaźny przy ul. Wolskiej są jednostkami zarządzanymi przez mazowiecki samorząd. A dotychczasowe „janosikowe” ograniczało niezbędne inwestycje. Oprócz tego uchwaliliśmy w Sejmie ustawę dotyczącą tzw. małej reprivatyzacji, która pozwoli na ochronę obiektów użytecznych społecznie (na przykład przedszkoli i szkół) oraz uniemożliwi odzyskanie przez dawnych właścicieli w naturze działek, na których te obiekty są zlokalizowane. Ważna jest też ustawa krajobrazowa, która po wejściu w życie zlikwiduje chaos reklamowy w przestrzeni naszego miasta.

Mieszkańcy mówią o panu „poseł z Woli”. Czy nie obawia się pan zarzutu, że preferuje pan przede wszystkim tę dzielnicę, a przecież w Warszawie znajduje się ich 18?

Trudno, abym nie czuł emocjonalnych związków z Wolą. Tu się urodziłem i mieszkam. Codziennie rano spoglądam przez okno na ponad 150-letnią Gazownię Warszawską przy ul. Kasprzaka. Tu kupuję pączki w cukierni przy ul. Górczewskiej. U państwa

Zagoździńskich przy ul. Wolskiej kupowali je też przed wojną moi pradziadkowie. Wola inspiruje mnie każdego dnia.

Jest pan od dwóch lat prezesem Towarzystwa Przyjaciół Woli. To najstarsze stowarzyszenie na Woli, w przyszłym roku będzie obchodzić swoje 100. urodziny. Jakie jest jego znaczenie w życiu dzielnicy?

Towarzystwo powstało w 1916 r. i jest równolatkami z Wolą w jej stołecznych granicach. Przed wojną było de facto samorządem dzielnicy. Zawdzięczamy mu park Sowińskiego czy Ogród Jordanowski przy ul. Ludwiki. Ja jestem członkiem TPW od 2000 r. Nasza aktywność skupia się na ochronie i promocji dziedzictwa Woli. Ostatnie dwa lata to przede wszystkim iluminacja i dokończenie pomnika-obelisku Electio Viritim i powstanie granitowego pocztu królów elekcyjnych u zbiegu ulic Obozowej i Płockiej, działanie na rzecz odnowienia Cmentarza Powstańców Warszawy na Woli, wystawy tematyczne i konkursy dla młodzieży, a ostatnio tablica przypominająca, że przy ul. Ludwiki mieszkała Irena Sendlerowa, która uratowała około 2.5 tys. żydowskich dzieci.

Jest pan synem Kazimierza Szczerby, dwukrotnego medalisty olimpijskiego w boksie. Czy są jakieś wspólne cechy przydatne w sporcie i polityce?

Mój ojciec jest dla mnie autorytetem. Przez lata był znakomitym zawodnikiem, a dziś wychowuje młode pokolenia sportowców. Zawsze walczył fair play, był konsekwentny i pracowity. Wyniesione z domu wartości przyświecają mi w mojej publicznej działalności. Nie lubię bylejakości. Cenię solidną pracę. Ważne jest, aby mieć nie tylko dobre pomysły, ale i konsekwentnie je realizować.

Wiemy, że Platforma Obywatelska rekomendowała pana jako swojego kandydata do Sejmu. Czy ponownie liczy pan na wsparcie mieszkańców Woli?

Jestem świadomy, że mandat posła sprawuję dzięki zaufaniu mieszkańców. Warszawiacy wybierają 20 posłów. Spośród obecnych jestem jedynym mieszkańcem Woli. Oddaję się do pełnej dyspozycji mieszkańców i liczę na ich wsparcie.

Dziękuję za rozmowę.

rozmawiała
Aneta Janik